Nr. 43, rok I. Łódź, Sobota, 15-go marca 1919 r. Cena numeru **25** fen.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:
Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:
Dzielna 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

3-cia Polska Loterja Klasowa
na inwalidów wojskowych
Warszawa, Trębacka 2.

Na 32000 losów, 16000 i 1 premja wygrywają razem 3 miljony 516 tysięcy 250 marek.

Największa wygrana 300.000 mk.

CENA LOSU W KAŻDEJ KLASIE 28 MAREK, 1/2 losu 14 marek, 1/4 losu 7 marek, 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnienie 4-ej klasy 20 i 22 marca 1919 r. :: Losy są do odebrania.

Loterja przejętą została na własność przez ministerstwo wojskowe. 525

Główny Reprezentant na Łódź: Jan Żółtowski, Piotrkowska 81.

Łódź, d. 15 marca.

Onegdajsze depesze nocne przyniosły bardzo ważną wiadomość, na którą jednak z niewytłumaczonych względów nie zwrócono należytej uwagi. Najwyższa Rada Wojenna państw ententy postanowiła wysłać do Polski swego stałego delegata, któryby, jak twierdzi telegram Havasa, „był pomocny generałowi Piłsudskiemu w jego wojskowym zadaniu".

Stosunek między Polską a koalicją dotychczas nie był jeszcze formalnie określony. Państwa ententy uznały suwerenność naszą oraz rząd Paderewskiego w Warszawie. W swoim czasie stanęła z Komitetem Paryskim umowa, na zasadzie której polacy uznani zostali za naród sojuszniczy. Umowa ta jednak, jak wówczas, tak i teraz, posiada tylko znaczenie czynnika moralnego i formalnie nie obowiązuje ani rządu polskiego ani rządów państw koalicyjnych.

W kołach parlamentarnej prawicy wiele się dziś mówi o sojuszu z koalicją, o konieczności jawnego proklamowania przez Sejm, iż Polska uważa się za nierozłącznie związaną z ententą. Nikt nie zaprzecza, że ze względów zarówno politycznych, jak i gospodarczych związek taki dla Polski, tak jak się w niej dziś układ sił społecznych przedstawia, byłby korzystny. Im ściślejsze zespolenie swych interesów z interesami zwycięscy świata, tym, rzecz jasna, lepiej dla państwa, które jest jeszcze młode i narażone na szwank z wielu stron.

Tramtadracki jednak ton większości prasy polskiej i dobywające się zewsząd entuzjastyczne głosy nasuwają cały szereg refleksyj, z któremi należy się poważnie liczyć, jeśli chodzi o sojusz z narodami koalicji, które zresztą cieszą się wśród szerokich kół społeczeństwa polskiego zasłużoną sympatją.

Należy przedewszystkiem powiedzieć otwarcie i Europie i sobie, iż dotychczas brak jeszcze zrozumienia dla sprawy polskiej. Niejednokrotnie spostrzega się tego symptomy. W pismach angielskich i francuskich, choćby bardzo nam przyjaznych widzi się często kwestję polską w towarzystwie albańskim, greckim lub hedżaskim. Może być, iż w ostatnich dniach stajemy się nawet benjaminkiem konferencji pokojowej, ale to nie wyrównywa krzywd, jakie się nam dzieją przez traktowanie zbyt lekkie dwudziestomiljonowego narodu i poważnego już dziś bądź co bądź państwa. Każdy, kto zagląda już do pism ententy niemile czuje się dotknięty tonem, którym się o nas przemawia. Bez kwestji sami popsuliśmy sobie wiele przez tarcia międzypartyjne, które wynoszono na forum międzynarodowe, lecz znajomość spraw polskich w ministerjach spraw wewnętrznych jest tak mała, iż dopiero misje i korespondenci, którzy ostatnio tłumnie zjeżdżali do Warszawy, musieli obwieścić wielką niespodziankę światu, iż stolica Polski jest istotnie wielkim, europejskim miastem, a nie Cetynją lub Kobulem...

Naszym w tej chwili obowiązkiem jest godne i spokojne kierowanie sprawą stosunku Polski do koalicji. I tu musimy stanąć na punkcie godności państwowej, która umie sojusznikowi czy wrogowi nakazać szacunek dla siebie.

Bieży już endecka hołota z rozwartemi ramionami, skoro dano Polsce wynik przyjaźni z zachodu, a nie zapytuje się nikt, jakie są warunki sojuszu... Prawica nasza rada, że może znów ludowi w oczy błysnąć łaskami, jakie na Polskę spływają z silnego związku z ententą. A lud, jak dobrze to w „Pieśni o ojczyźnie" opiewa Makuszyński, gotów zawsze do dalszych ofiar za dobre słowo i uśmiech.

Kto trzeźwo jednak myśli musi przed ubiciem targu politycznego dokładnie się dowiedzieć: „Za jaką cenę?".

Nie dla pięknych polskich oczu, nie dla westchnień naszych i łaszących się słówek Paryskiego Komitetu, obsypują nas w Paryżu dobrodziejstwami.

Polska potrzebna jest koalicji dla trzymania w szachu Niemiec i dla oparcia się nawale bolszewickiej ze wschodu. Tę okoliczność należy wyzyskać. Lubimy, kochamy narody ententy, ale własna skóra nam droższa! Chcemy bardzo dokładnie wiedzieć, jaki charakter nosi stały rezydent militarny Najwyższej Rady Wojennej przy boku Piłsudskiego w Warszawie. Jeśli chodzi o pomoc w organizowaniu obrony, to przyjmujemy go słowem podzięki i wdzięczności. Gdyby chodziło o cele agresywne wówczas, niestety, musiałyby się drogi polskie z drogami innemi minąć...

Dziś bardziej niż kiedykolwiek należy to akcentować, by urabiać opinję publiczną w duchu zasad antyimperjalistycznych. Rodzima nasza reakcja obwołuje wielką wojnę zaborczą o kresy wschodnie, ostrzy apetyty na olbrzymie połacie ziem, dawniej unją z Polską związanych, dziś odmiennych od tego stanu, w jakim się przed laty stu znajdowały. Głosi się dziś powszechną krucjatę w Polsce na bolszewików, a pan Tytus Filipowicz w Szwajcarji potrząsa szabelką przed dziennikarzem francuskim i hasło głosi: „Sto tysięcy uzbrojonych polaków przeciw miljonowym armjom bolszewickim!" Pewne partje i sfery straciły już zupełnie zdrowy rozsądek w swej bojaźliwej nienawiści do bolszewizmu i na gwałt chcą Polskę pogrążyć w odmęt nieszczęścia, jaki bez kwestji byłby skutkiem wojny z Rosją przy posuwaniu się dalszym i na większą skalę wgłąb byłego państwa carów.

W tak poważnej chwili należy baczną zwracać uwagę na wszelkie przetargi polityczne z zagranicą. Bo i plan konferencji na wyspach Książęcych spełzł na niczem, a i lato — czas wojny — się zbliża...

M. N.

Walka o Śląsk górny.

W ostatnim numerze „Berliner Tageblatt'u znajdujemy powyższy artykuł. Choć rozpatruje on stosunki śląskie z niemieckiego punktu widzenia ze względu na pewne rzeczowe uwagi, przytaczamy artykuł ten w przekładzie.

Z trudem udało się przedstawicielom Niemiec, podczas ostatnich rokowań komisji zawieszenia broni, zatrzymać narazie przynajmniej Śląsk górny.

Kto jednak osobiście pochodzi z tego kraju i zadał sobie trud uważnego obserwowania stosunków tamtejszych, ten wie dobrze, że w **ciągu ostatnich dziesięciu lat nastąpiła wielka zmiana w tym kraju.**

Powstał nowy Śląsk górny: gospodarczo coraz poważniejszy, pod względem kulturalnym coraz postępowszy i bogatszy.

Rzuca się również w oczy wielka zmiana pod względem **narodowościowym.**

Śląsk nie był poprzednio uświadomiony narodowo ani w duchu polskim ani w niemieckim, ale naogół mieszkańcy przyzwyczaili się do stosunków niemieckich i nie życzyli sobie żadnych zmian (? przyp. Red.). Dziś jest inaczej.

— — — — — — — — — —

Tak zwany „kulturkampf" wzburzył bardzo duchowieństwo katolickie.

Jednocześnie zaczęła się polityka germanizacyjna Bismarka. Być może, że polityka ta osiągnęłaby pewne rezultaty, gdyby jednocześnie nie zaczął promieniować silny ruch polski z Krakowa, który na Śląsku górnym, tak bardzo uciskanym przez urzędników niemieckich, był przyjęty z niesłychanym entuzjazmem.

Powstały stowarzyszenia, które pielęgnowały kulturę polską, urządzały przedstawienia teatralne, odczyty.

Pod wpływem tych czynników gwara ślązacka uszlachetniała się stale, tak iż językowi niemieckiemu przeciwstawił się rzeczywisty język polski. Silnym poparciem tego ruchu językowego była modlitwa polska: Śląsk górny do roku 1821 należał pod względem kościelnym do biskupstwa krakowskiego.

Polskość wzmogła się i wskutek tego, że ostatnio do Śląska górnego napływało bardzo dużo inteligencji polskiej: lekarzy, adwokatów, inżynierów i bankowców.

I oto przyszła wojna. Trzeba przyznać, że górnoślązacy początkowo byli równie rozentuzjazmowani, jak i inne szczepy niemieckie (?! przyp. Red.). Ale wśród ludności pozostałej w kraju, pod wpływem wypadków wojennych, rozwinął się **silny napływ uczuć narodowo-polskich.**

Niemcy przyrzekli utworzenie królestwa Polskiego: idea narodowa z przed stu laty znalazła swe urzeczywistnienie.

Polacy na Śląsku górnym poruszyli się, i powstał naturalny pociąg do **połączenia się z rodakami z tamtej strony słupów granicznych.** Wielka masa ludności nie wyrażała coprawda nic więcej poza nadzieją, że zniesione zostaną przepisy wyjątkowe pod względem językowym.

Ale władze niemieckie i w tym wypadku wykazały brak zrozumienia i poczucia tolerancji w stosunku do ludności miejscowej.

We wrześniu 1918 r. władze wojskowe zabroniły przedstawień w języku polskim i wszelkie przedstawienia duchowieństwa w tej sprawie były odrzucane.

Gdy Niemcy i Austro-Węgry runęły i powstała Wielka Polska, gdy wskutek rewolucji w Niemczech powstała większa wolność słowa, agitacja polska na Śląsku wzmogła się i trafiła na bardzo podatny grunt.

— — — — — — — — — —

Niestety, (pisze dziennikarz niemiecki) władze niemieckie popełniają wciąż jeszcze moc błędów. Aresztowano poprzednio i aresztuje się obecnie jeszcze działaczy polskich, sądząc, że się potrafi stłumić przez to ruch, który ogarnął setki tysięcy ludzi.

Przez to stwarza się tylko męczenników. A na Śląsku górnym rozszerza się opinja, że nowy rząd niemiecki mało czym różni się od dawnego i, że nie potrafi on dać krajowi stanu spokoju i równowagi politycznej.

PODPISUJCIE
POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!!!

17 Piotrkowska 17 „KOLIBRI" Piotrkowska 17 17

Fijałkowska : Szerban : Kaweska

NOWE DEBIUTY! Kniaziewicz : Stefano NOWE DEBIUTY!

DRAGA NEDOROW

Kronika polityki polskiej.

Żądania przyłączenia Gdańska do Polski.

Warszawa, 14-III. Pan prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Ignacy Paderewski otrzymał w ostatnich dniach kilkadziesiąt depesz od zarządów gmin miejskich, wiejskich, zgromadzeń politycznych instytucyj społecznych i naukowych domagających się załatwienia sprawy Gdańska i Pomorza Bałtyckiego na kongresie paryskim w myśl postulatu i żądań narodu polskiego. Wśród argumentów żądań zawartych w depeszach podkreślone są prawa historyczne Polski do Gdańska, konieczność gospodarcza posiadania portu Bałtyckiego i przeszłość Pomorza Bałtyckiego uświęcona walkami ludności polskiej z przemocą niemiecką, dzisiejsze stosunki narodowościowe świadczące tak znamiennie o tem, kto jest prawdziwym gospodarzem tych ziem a wreszcie silnie zakorzeniona i niezachwiana polskość tej pięknej dzielnicy polskiej. Depesze zwracają uwagę na to, że Pomorze posiada 85 % ludności polskiej i dzisiejsza przewaga żywiołu niemieckiego w samym mieście Gdańsku jest wynikiem brutalnej i podstępnej polityki germanizacyjnej i nie można brać w rachubę głosu tej ludności niemieckiej importowanej na ziemię polską w charakterze załogi cywilnej zaborczych Prus. Dlatego pozbawienie Polski Gdańska i pobrzeża Bałtyckiego byłoby sankcjonowaniem polityki gwałtów i rabunków. Dlatego ufni w siłę idei głoszonych przez rządy ententy przedstawiciele społeczeństwa polskiego nie wątpią, że w sprawie Gdańska stanie się zadość interesom polskim i państw sprzymierzonych, gdyż kulturalne narody zachodu znajdą zawsze w silnej Polsce sojusznika w walce z wrogami pokoju i demokratycznej cywilizacji.

* * *

Kraków, 14-III. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przed przystąpieniem do obrad zgłoszono ex-praesidio wniosek następujący: Komisja ententy dla sprawy polskiej w Paryżu jednomyślnie uchwaliła zgłosić na konferencji pokojowej wniosek przyznania Polsce Gdańska wraz z szerokim pasem wybrzeża. Mimo tragicznej chwili jaką przeżywamy obecnie z powodu walk o Lwów i brutalnych napadów czeskich, wiadomość ta odbiła się najradośniejszym echem w całym mieście. To też prezydjum miasta poczuwa się do obowiązku prosić o upoważnienie do wysłania komisji paryskiej na ręce przewodniczącego pana Cambona telegramu z wyrazami radości z powodu przyznania północno-zachodniej części historycznych granic dawnego państwa polskiego.

Wniosek powyższy jednomyślnie uchwalono.

Gdańsk przyznano Polsce.

(Telefonem.)

W sferach polskich krążą pogłoski, jakoby Komisja epulowania granic w Europie jednomyślnie akceptowała wniosek komisji polskiej w sprawie przyznania nam Gdańska.

O powrót wojsk Hallera.

Obok pertraktacyj w sprawie przewozu dwóch dywizyj gen. Hallera czynione są przygotowania techniczne zarówno w Gdańsku, jak w Modlinie. Modlin będzie punktem etapowym przewozu. Spodziewać się należy gen. Hallera w kraju z końcem marca.

Polacy wyznania mojżeszowego u Paderewskiego.

Warszawa, 14-III. We środę 13 b.m. prezydent ministrów przyjął delegację stowarzyszeń polaków mojżeszowego wyznania z Warszawy i Lwowa. Imieniem delegacji dyr. Feldstein ze Lwowa wręczył prezydentowi ministrów memorjał i oświadczył, że polacy wyznania mojżeszowego dążą narówni z polakami innych wyznań do moralnego kulturalnego i gospodarczego rozkwitu Polski w granicach historycznych. Gotowi są oni do spełnienia obowiązków obywatelskich i ofiar życia i mienia. Sprawę żydowską należy tak uregulować, aby na podstawie faktycznej równości zapewnić żydom jednakie z innymi obywatelami państwa warunki bytu. Memorjał domaga się uznania za obowiązującą zasadę wychowania w szkołach publicznych młodzieży wszystkich wyznań bez ograniczeń ustawowych lub faktycznych.

Pan prezydent ministrów podziękował delegacji za przybycie a o memorjale wyraził się z uznaniem i oświadczył, że sprawą żydowską nader gorliwie się zajmuje i czyni wszystko co jest w jego mocy, aby stosunki polsko-żydowskie ułożyły się pomyślnie i to jaknajrychlej.

Uznanie Polski przez Szwajcarję.

Wręczono rządowi polskiemu notę szwajcarską uznającą suwerenność Państwa Polskiego. Aktu doręczenia noty dokonał w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wettler, przedstawiciel rządu konfederacji helweckiej w Warszawie.

Polacy na Murmanie.

W połowie lutego do Paryża przybył z Murmanu oddział oficerów polskich z b. szefem sztabu wojska pol. w Rosji północnej kap. Szulem. W Archangielsku i na Murmanie pozostały trzy kompanje polskie. Polacy, którzy na początku wojny zaciągnęli się do francuskiej legji cudzoziemskiej, walczą wraz z legją w Marokku.

Sytuacja pod Lwowem.

Koła wojskowe otrzymały wczoraj wieczorem wiadomość, iż sytuacja wojenna we Lwowie poprawiła się znacznie.

Narodowy kościół polski.

W kołach sejmowych krąży pogloska, iż ks. Okoń zamierza przedłożyć Sejmowi projekt utworzenia w Polsce odrębnego kościoła narodowego, z organizacją, pochodzącą z pierwszego wieku ery Chrystusowej.

Organizacja nowego kościoła opierać się ma na zasadach demokratycznych, a władza kościelna spoczywać ma na wzór gmin ewangielickich nie w rękach hierarchji kościelnej lecz w rękach ogółu członków gminy.

Cenzura wojskowa.

Ministerjum wojny, wobec praktykowanych niedyskrecyj niektórych pism w sprawach, objętych tajemnicą wojskową, zamierza wystąpić z projektem wprowadzenia częściowej cenzury prasowej, dotyczącej spraw wojskowych.

Fałszywa wiadomość?

Wiadomość, podana przez pewne pisma, jakoby dymisjonowany szef sztabu hr. Szeptycki był już mianowany dowódcą frontu litewsko-białoruskiego, jak dowiadujemy się, jest nieprawdziwa.

Jest to projekt dopiero jednego z wyższych oficerów, który podał myśl tę miarodajnym czynnikom politycznym, ceniąc wysoko wykształcenie i zdolności byłego szefa sztabu.

Wiadomości z Rosji.

Carscy generałowie na bolszewickim żołdzie.

„Observer" donosi, że wielu dawnych carskich generałów służy obecnie bolszewikom.

Komendantem wojsk bolszewickich na Ukrainie jest były głównodowodzący północnego frontu, jen. Klembowski i były dowódca VIII armji jen. Huttor.

Ukraińscy bolszewicy przeciwko Polsce.

Rząd sowiecki na Ukrainie zwrócił się do Dyrektorjatu ukraińskiego i wojsk galicyjskich z **protestem przeciwko porozumieniu Dyrektorjatu z koalicją i Polską**. Porozumienie takie, zdaniem jego, szkodziłoby interesom klasy pracującej.

Obcokrajowcy w Moskwie.

W Moskwie, Piotrogrodzie i innych większych miastach Rosji daje się zauważyć znaczna zmiana w stosunku przedstawicieli władzy bolszewickiej do obcych poddanych. Bolszewiccy dygnitarze są znacznie względniejsi dla nich, niż byli przedtem. Na podstawie zaświadczenia lekarza, że dana jednostka nie jest mocnego zdrowia, przenoszą ją z trzeciej, a nawet czwartej kategorji do drugiej, czyli dają pół f. chleba dziennie. U obcokrajowych nie są rewidowane zapasy opału, oględniej odbywają się wszelkie poszukiwania i rekwizycje.

Bajka.

Wiesz, moja mała, że gdy wielka, jasna pełnia płonie na niebiosach, a niebiosa są błękitne i srebrne, blade Księżycowe Panny siedzą na obłokach i grają na harfach z promieni miesiąca. Ich szaty są lekkie i mgliste, a palce przejrzyste i cienkie — i całe są one, jakoby sen. A pieśń ich jest tak cudna, tak słodka, że księżyc uśmiecha się radośnie, a złote gwiazdy w szafirowej czarze nieba i róże szkarłatne w ogrodach drżą zasłuchane... Gipsowe karjatydy dźwigające na barkach ciężar pałacowych balustrad i balkonów, uśmiechają się dziwnie, a śmieszne, brodate karzełki, klęczące u wrót wykutych z bronzu, mrużą filuternie oczy i kiwają znacząco głowami. A gdy spojrzę w głębię ogrodu, to purpurowa jasność rozświetla mrok kasztanowej alei i czarny markiz i czarna markiza przechadzają się zwolna wśród drzew...

Tak, tak! To wszystko widzę, kiedy późno w noc wracam samotny do domu, a głowa ma pała i pierś pełna jest wzruszeń przedziwnych.

Izdebka moja jest mała, lecz z okna jej widne niebo i gwiazdy. Ściany w niej są białe i dużo jest w niej zieleni, a śliczną podobną do ogrodu... A więc fjołki i anemony, rezeda i tulipany, róże szkarłatne jak usta dziewczęce, i róże białe, jak sama niewinność i róże blade, jak sen, o woni subtelnej, jak barwa wieczornego nieba.

Przesłodka, święta Madonna w płaszczu gwiazdami usianym i przez aniołki złote otoczona — wisi u mego wezgłowia, a woniejący pęk migdałowego kwiecia chyli się nad mojem posłaniem.

A gdy przymknę oczy, spojrzawszy na kwiaty i gwiazdy i usnę snem cichym i radosnym, jak dziecko, wówczas śnią mi się krzewy przedziwne, gdzie miast kwiatów w ciemnozielonej gęstwi listowia siedzą małe, różowe dziewczynki. Złote mają włoski i złote korony na główkach i śmieją się do mnie i klaszczą w rączki z radości. A wtym — o dziwo — srebrne skrzydełka wyrastają z ich ramion, więc odlatują daleko, daleko, na łąki, gdzie jest dużo fjołków i róż...

Śnią mi się pałace, całe z alabastru o złotych kopułach i ścianach koloru róż, gdy je przyświetli promień wschodzącego słońca... Komnaty widzę, w których drzwi są z kryształu, ściany z opali i ametystów a posadzki z chalcedonu.

Przy krągłych alabastrowych cysternach, płonią się wielkie orchideje, a na obrączkach z kości słoniowej kołyszą się zielone papugi o bursztynowych dziobkach i nóżkach różanych. Na szkarłatnym dywanie siedzi Władca Wschodu, z brodą czarną, jak heban i z twarzą jakoby z mieniącą się, jak ogon pawia, a zdobną w almandyny i perły, a w zawoju jego lśni brylant wielki, krwawe blaski rzucający w mrok...

Na szkarłatnym dywanie siedzi Władca Wschodu i pali fajkę rżniętą w ametyście i zdobną także w rubiny i szmaragdy. Jakoby woń raju jest woń unosząca się z niej, a stokroć wonniejsza niżli myrra i nard...

Hoho! Oto przez czarny bór na ognistym rumaku mknie wieszczka zielonowłosa, w szacie różanej, jak mgła poranka... A z głębi szmaragdowych wód wypływa zwolna śnieżnopióry łabędź, a dziób, ma ze złota i oczy jego lśnią, jakoby dwa szafiry!

Miasto dziwne oglądam, maleńka ty moja, miasto z białego marmuru, spowite w gazę różowych mgieł. Jak złoto i krew są nad niemi niebiosa, a fjoletowe cienie ścielą się ulicami. Dziwni ludzie w płaszczach czerwonych, o twarzach lśniących jak węgiel chodzą po tych ulicach i złote mają kolczyki w uszach, w rękach zaś miecze srebrne, wysadzane djamentami. Miasta widzę błękitne, gdzie ludzie chodzą w odzieniach śnieżystych, a księżyc mają we włosach, i gwiazdy w oczach! Hoho! Oto morze widzę wielkie prawdziwe, szmaragdowe morze, lśniące śnieżną białością swych pian! A po tym morzu zielonym płynie okręt cały ze złota o żaglach purpurowych. Piękni ludzie o twarzach bronzowych, w bogatych odzieniach wschodu stoją na pokładzie i patrzą przez piasku różowym bawią się takie dzieci maleńkie w czerwonych kapturkach i klaszczą w rączki z uciechy, widząc, jak szybko ów okręt wspaniały płynie w dal po wielkim, zielonym morzu.

A wiesz moja mała, że tej nocy zstąpił ku mnie anioł przejasny i złożył mi na czole pocałunek niebios. Innym znów razem, gdym późno w noc przy biurku swym pisał zmęczony, piękna purpurowa róża wykwitła z mego kałamarza i wonią cudowną wypełniła izdebkę.

Ach wiele bym ci jeszcze cudów prawił, maleńka ty moja, ale widzę, że ci się oczki mrużą, i senna chylisz główkę na moje kolana. Tedy cichutko, cichutko poniosę cię śpiącą do twego łóżeczka i błękitną kołderką okryję, a włoski twe złote rozsypią się po śnieżnej poduszce. Nie zasunę firanek, i pozwolę księżycowi patrzeć w twe okno i zalewać światłością łagodną i miękką pokoik twój biały i łóżeczko białe. I jeszcze poproszę tej harfiarki z obrazu w salonie, którą kocham, bo ma oczy, jak dwa djamenty czarne a ręce atłasowe i śnieżne, by przyszła tu później i zagrała swą pieśń, najpiękniejszą, a wtedy sny twe będą błękitne, jak niebo poranka i białe, jak bzy, co kwitną pod twoim okienkiem, rozperlone w księżycu drżące...

Dobranoc, dobranoc, maleńka!

Aleksander Kraśniański.

Posiedzenie Sejmu.

Początek o godz. 4 m. 20 popołudniu.

Odczytano spis wniosków. między innymi p. Dąbala (PSL, grupa ks. Okonia). O wyjednanie u ententy przyznania Polsce części kolonji niemieckich.

Z kolei odczytano spis interpelacji. W ich liczbie znajdowała się interpelacja p. Daszyńskiego w sprawie

krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskim

w dniu 12 marca. Interpelację tę odczytano w całości ze względu na to, że minister spraw zewnętrznych oświadczył gotowość udzielenia natychmiast odpowiedzi. W interpelacji powiedziano, że dnia 1 marca w Dąbrowie Górniczej podczas strajku robotników jeden z pochodów manifestacyjnych został w pobliżu stacji kolejowej **zatrzymany przez wojsko, które następnie użyło broni palnej.** Padło 5 osób, a 7 zostało zranionych. Gdy tłum się rozpierzchnął, miejscowi żandarmi strzelali do uciekających, wskutek czego zabitych zostało jeszcze 2 ludzi a zranionych 6-u. W końcu, gdy manifestacja się zakończyła, wojsko rozbroiło i aresztowało milicję miejscową. Robotników ogarnęło niebywałe rozgoryczenie, a strajk objął wszystkie zakłady w Zagłębiu. Miejscowy komendant miasta, niezawiadamiając władz, **zaprowadził stan wyjątkowy.**

Minister spraw wewnętrznych

pan Wojciechowski zabrawszy głos oświadczył, że wypadki, które wydarzyły się 12 marca r. b. w Dąbrowie Górniczej i Będzinie znane są ministerstwu spraw wewnętrznych, ale nie są jeszcze wyjaśnione.

Od dłuższego czasu ministerstwo zwraca baczną uwagę na Zagłębie **widać tam stan, zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu.**

Już 3 marca chodziły pogłoski, że milicja ludowa w Zagłębiu otrzymała z Częstochowy rozkaz, aby wojsko rozbroić. Z Będzina nadchodziły też niepokojące wiadomości, że na pograniczu Śląska gromadzą się wojska niemieckie i, że ma być dokonany napad na Zagłębie. Dnia 7 marca nadeszła depesza donosząca, że sytuacja w Zagłębiu zapowiada się bardzo groźnie, że napływają bolszewicy do Dąbrowy. W nocy z niedzieli na poniedziałek miał wybuchnąć strajk powszechny, a równocześnie mianoby jakoby otworzyć granicę niemiecką od strony Mysłowic i wpuścić bolszewików do Zagłębia. Robotnicy mieli się wyrazić, że jest to ostatni wysiłek bolszewizmu, że planowane jest zatopienie kopalń i zbrojne wystąpienie przeciw wojsku, które miano rozbroić. **Rozruchy te miały być początkiem rewolucji w całej Polsce.**

Wobec takich pogłosek minister wysłał polecenie komendantowi milicji ludowej, aby poczynił **środki zapobiegające wszelkim wykroczeniom milicji ludowej,** oraz, ażeby dysponowanie milicją ludową było oddane w ręce komisarza rządowego na powiat będziński. Zażądał też minister codzienie raportów o sytuacji, Minister odczytał otrzymane ztamtąd raporty. Między innymi okazuje się z nich, że część milicji ludowej była z wojskiem na froncie pod Czeladzią. Ażeby uniknąć zatargu między milicją a wojskiem, komendant oddał ją pod rozkazy władz wojskowych. Dnia 12 marca komisarz rządowy doniósł, że dowództwo okręgowe wydało zarządzenie, nie dopuszczające do tłumnych zebrań i pochodów. W Będzinie wojsko strzelało; jeden człowiek ciężko ranny, 1 lekko. W Dąbrowie zabito skrytobójczo kapitana-audytora. Są ofiary z pośród ludności cywilnej. Oprócz wspomnianego kapitana zabitych zostało 4 ludzi a zranionych 10. **Władze wojskowe w Dąbrowie rozbroiły milicję ludową.**

Dzisiaj minister otrzymał telegraficzne zawiadomienie od komisarza powiatowego w Będzinie, że dnia 13 b. m. w miejscowych kopalniach był strajk. **Dzisiaj, to jest 14-go strajk jednodniowy objął wszystkie kopalnie, wszystkich szeregowców milicji ludowej wraz z oficerami wysłano z Zagłębia do dowództwa okręgowego w Krakowie.**

Wobec tych informacyj minister wczoraj wystąpił na naradzie mininistrów z wnioskiem o wysłanie na miejsce delegacji, dla zbadania postępowania władz administracyjnych i wojskowych, oraz służby bezpieczeństwa. Komisja już tam pojechała.

W końcu minister zaznaczył, że od chwili objęcia swego urzędu nieraz musiał wytężyć wszystkie swoje siły, aby zachować należyty spokój wobec groźnych wiadomości, jakie nadchodziły z różnych stron. Należy się obawiać, że nie każdy organ rządowy może zdobyć się na potrzebną dozę zimnej krwi i spokoju.

Może i w tym wypadku. Ale wszystkie zarządzenia były wydane z całkowitym liczeniem się z sytuacją. Należy stwierdzić, że u nas wiele rzeczy dzieje się pod wpływem strachu.

Materjał, jaki komisja śledcza przywiezie prawdopodobnie w ciągu kilku dni, Sejm, o ile uzna za stosowne, przekaże osobistej komisji. Mówca jednak już teraz pragnął głos zabrać, aby w opinji publicznej utworzyło się przypuszczenie, że rząd jest bezradny, a ludność wystawiona na wystąpienie poszczególnych organów

władz działających na własną rękę.

Rząd o wszystkim wie i specjalnie opiekuje się tą sprawą.

P. Daszyński stawia wniosek, aby Sejm poddał oświadczanie ministra wraz z interpelacją mówcy dyskusji na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Marszałek oświadcza, że sprawę tę umieści na porządku dziennym następnego posiedzenia, które odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. do wniosku w sprawie uznania

mandatów poselskich ze Śląska Cieszyńskiego.

Referent p. **Niedziałkowski** oświadczył, że nie ulega wątpliwości, że kandydaci polskiej listy przeszliby, gdyby nie przeszkody zewnętrzne. Dalej mówca podkreśla fakt, który ma ogromne znaczenia dla stwierdzenia faktycznej woli miejsowej ludności mianowicie, że ludność Śląska a przedewszystkiem

robotnicy z bronią w ręku

usiłowali odeprzeć napad czeski. Komisja konstytucyjna ze względów powyższych oraz ze względu na to, że w tej chwili imperjalizm czeski prowadzi na Śląsku gwałtowną agitację, mającą na celu zmianę nastroju ludności, sądzi, że **Sejm ustawodawczy nie powinien w dalszym ciągu odsuwać tych posłów od Sejmu,** którzy byliby w tym Sejmie, gdyby wojska czeskiego w Cieszynie nie było. Wobec tego **komisja postanowiła jednomyślnie przedłożyć Sejmowi wniosek uznania tych 6 kandydatów z listy Nr. 1 za posłów do Sejmu.**

P. **Kowalewski** przypomina, że komisja konstytucyjna miała wedle wniosku sejmowego w ciągu terminu tygodniowego przedstawić wniosek co do

dopuszczenia do Sejmu członków naczelnej rady ludowej z Poznania.

Tymczasem upłynął 4-tygodniowy termin, a sprawa ta nie jest poruszona.

Mówca stawia w końcu wniosek, aby Sejm wezwał **komisję konstytucyjną do przędstawienia w ciągu dni 7 wniosku**

o uzupełnieniu składu Sejmu

Ustawodawczego przez przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, Spiszu, Orawy oraz kresów wschodnich.

P. **Fichna**

w imieniu NZR przychyla się całkowicie do wniosku i stwierdza, że wobec faktu, iż na 430 tys. mieszkańców Śląska jest 300,000 polaków, a 70,000 czechów i 60,000 niemców, Śląsk powinin być polski tak samo jak Spisz i Orawa ze względów ekonomicznych, etnograficznych i sprawiedliwości. 70,000 ewangielików oświadczyło, że chcą należeć do państwa polskiego. Mówca protestuje przeciw handlowi ziemią polską, wspominając o pogłosce, jakoby czesi wzamian za Śląsk Cieszyński mieli przyobiecaną ziemię raciborską.

P. **Załuska**

oświadcza w imieniu związku LN (Ludowo nar), że jej klub będzie głosował za wnioskiem komisji.

Mówca jest zatem, ażeby przy omawianiu tak ważnych spraw, jak rolna i szereg innych byli obecni przedstawiciele tej olbrzymiej dzielnicy zachodniej Polski. P. Załuska oświadcza, że uchwała Izby w sprawie posłów z Cieszyńskiego będzie będzie aktem sprawiedliwości i nagrody dla pracowników Polski (brawa).

P. **Kornik** PSL (Piast)

wywodzi, że uchwała zlecona przez komisję nabiera znamiennego znaczenia dziś, gdy dzienniki donoszą o handlu zamiennym nie tylko co do Księstwa raciborskiego, ale i co do Księstwa Cieszyńskiego. Klub głosować będzie za wnioskiem komisji. Mówca oswiadcza, że nie było nikogo w komisji przeciwnego powołaniu przedstawicieli z zaboru pruskiego, ale też wszyscy zdawali sobie sprawę z poważnych trudności pod tym względem. Niektóre dzienniki występują nawet przeciw piastowcom, posądzając ich o nieprzychylność dla sprawy przedstawicielstwa Poznańskiego. Posądzanie niesłuszne, gdyż stronnictwo jeszcze za czasów militaryzmu niemieckiego podnosiło sztandar zjednoczonej Polski.

Izba **przyjęła** wniosek jednogłośnie, a następnie przystąpiła do 2 punku porządku dziennego, a mianowicie do sprawy

wynagrodzenia rzemieślników

zaświadczania, rekwizycje i szkody wojenne.

Referował **poseł Rudnicki**, wywodząc, że część rzemieślników, która przetrwała wojnę, chce nadal pracować, aby się wyratować z ciężkiego położenia. Tylko niewiele zawodów zwiększyło w czasie wojny swój stan posiadania. Byli to ci, którzy mieli przed wojną większe zasoby towarów.

p. Nowicki (NZR)

w imieniu swojej grupy popiera wniosek, podnosząc, że rzemieślnik stał się dzisiaj proletarjuszem. Potrzeba mu dostarczyć surowca, sprowadzić maszyny, sprowadzić surowiec i udzielić taniego kredytu.

Po odesłaniu wniosku tego do komisji przystąpiono do wniosku p. Dąbala w sprawie

organizacji ochrony zdrowia publicznego

i zwalczania chorób zakaźnych.

p. Dąbal

zaznaczył, że ministerjum zdrowia publicznego zajmuje się poniekąd sprawami, które niekoniecznie do jego zakresu wchodzą. Ministerstwo ma zwalczać choroby. Usuwanie brudu i niechlujstwa nie wchodzi w jego zakres, gdyż na to potrzeba cały kraj odbudować. Mówca przytacza niektóre dane w sprawie groźnego szerzenia się chorób zakaźnych w kraju, przeciw czemu ministerstwo dotychczas mało zrobiło. Mówca wylicza postulaty wniosku, jak utworzenie w każdym powiecie urzędu zdrowia, rady zdrowia, bezpłatnej pomocy lekarskiej dla ludności biednej i t. d.

Minister zdrowia publicznego

Janiszewski oświadcza, że wniosek porusza 3 zasadnicze sprawy, a to: organizację zdrowia, szerzenie się chorób zakaźnych i sposób zwalczania tych chorób. Mówca pragnie, aby między pierwszym polskim Sejmem, a pierwszym polskim ministerstwem zdrowia publicznego, wywiązał się stosunek wzajemnego zaufania. Sprawy zdrowotności powinny po skarbowych i wojskowych stać na pierwszym planie. Dziś niepodobna jeszcze obliczyć strat, jakie wskutek wojny ponieśliśmy w najlepszym materjale ludzkim. Czego nie zabrała wojna wprost zabierają jej skutki. W Królewstwie Polskiem wojna zniszczyła prawie pół miljona budynków, a ludność kryła się po norach, w niektórych zaś okolicach jeszcze dziś mieszka w lepiankach, lub kątem u sąsiadów. Nie dziw więc, że szerzą się choroby zakaźne. Minister przytacza cyfry ilustrujące szerzenie się poszczególnych chorób w byłym zaborze austrjackim i rosyjskim. M. I. powiada, że w byłym zaborze rosyjskim liczba chorych na dur plamisty obliczana jest na 100,000.

Minister kreśli następnie obraz organizacji ministerstwa, które ma być zatwierdzone przez Sejm. Podstawą jej są komunalne jednostki. Rząd zatrzymuje sobie nadzór kontrolny i prawo inicjatywy, ale licząc się z tem, że nasze związki komunalne są niedostateczne przygotowane, a finansowo słabe, rząd zastrzega sobie także prawo przymusu i będzie przychodził z pomocą finansową gminnym. Za najpilniejsze zadanie ministerstwa uważa, mówca, zwalczanie chorób zakaźnych, zwłaszcza tyfusu plamistego.

W tym celu urządzono 24 szpitali ruchomych, które będą przenosiły się do powiatów najbardziej zagrożonych. Na wiosnę i w lecie grozi nam wiele chorób jak malarja, hiszpanka i inne.

W sprawie wniosku co do

obsadzenia stanowisk w administacji państwa polskiego

zabiera głos p. Głąbiński, oświadczając, że przy budowie państwa polskiego baczną uwagę zwracać na materjał urzędniczy, by się ustrzec przed biurokracją. W ministerstwach są obecnie organy, które działają na własną rękę. Zdaniem mówcy należy posady urzędnicze obsadzać drogą konkursu. Warunki, na jakich urzędnicy mają być przyjmowani, mają być publicznie ogłoszone.

Po przemówieniu ministra spraw wewnętrznych zabrał głos

P. **Wojtulanis** (N.Z.R.),

zaznaczając na wstępie, że nie mamy dość wyrobionych urzędników. W dalszym ciągu stwierdza mówca, że kompetencje poszczególnych ministerstw nie są rozgraniczone. W końcu wnosi mówca poprawkę do tego wniosku, aby czynni urzędnicy nie stawali do konkursu, gdyż niepewność co do tego, czy będą przyjęci czy oddaleni mogłaby się fatalnie odbić na toku czynności.

P. dr. **Ćwikowski**

podnosi, że dobrego urzędnika można mieć tylko wtedy, gdy on jest zadowolony ze swego bytu materjalnego. Mówca krytykuje następnie sposób obsadzania posad na różnych odpowiedzialnych stanowiskach.

Rozprawę zamknięto i obydwa wnioski odesłano do komisji administracyjnej.

Z powodu nawału wniosków nagłych Izba uchwaliła ostatni punkt porządku dziennego, mianowicie wniosek p. Pośpiecha, dotyczący Śląska Górnego, odłożyć na wtorek.

Wnioskodawca ks. Pośpiech wyraża z tego powodu żal, gdyż ludność Górnego Śląska ma oczy zwrócone na Warszawę i od niej oczekuje otuchy.

Z pomiędzy wniosków nagłych uchwalono nagłość wniosku ministra skarbu w sprawie objęcia administracji skarbu na ziemiach byłego zaboru austrjackiego przez ministerstwo skarbu i przystąpienia bezzwłocznie do wydania odnośnej ustawy.

Nagłość wniosku w sprawie

zwalczania agitacji bolszewickiej

uzasadniał p. ks. Lutosławski. W sprawie wniosku tego zabrał głos p. Stapiński, wzywając rząd, ażeby wzbronił popularyzowania bolszewizmu. Zdaniem mówcy wytępi się bolszewizm przez poszanowanie prawa i sprawiedliwości. Nagłość wniosku przyjęto.

Przy głosowaniu nad nagłością wniosku o natychmiastowe objęcie w posiadanie rządu obszarów leśnych i wyznaczenia przymusowej ich administracji prawica nie powstała z miejsc, co na lewicy wywołało okrzyki oburzenia. Nagłość tego wniosku przyjęto.

Z kolei przyjęto nagłość wniosków o wypłacenie wsparć dla bezrobotnych, o przedłużeniu moratorjum w Galicji, o przeciwdziałaniu agitacji wśród wojska, oraz w sprawie wywozu żywności z Poznańskiego poza granicę Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek co do

robót na kolei Łódź—Kutno

odrzucono, wskutek niedosłyszenia przez prawicę treści wniosku.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następnie posiedzenienie we wtorek od godz. 4-ej popoł.

Ochotnicy!

zgłaszajcie się do służby w Bataljonie Saperskim w Łodzi. Służba saperska polega na budowaniu okopów, dróg, mostów i wysadzaniu tychże, na przeprawianiu wojsk i t. p., dlatego pożądani są cieśle, kowale, górnicy, ślusacy i wszyscy inni byle silni i w wieku od 18 do 27 lat.

Do zapisu niezbędne są:

1. Metryka.
2. Świadectwo moralności.
3. o ile ochotnik ma nieukończonych 21 lat, pozwolenie rodziców względnie opiekunów, legitymowane przez jakikolwiek urząd.

Zgłoszenia przyjmują od 15-III do 30-III 1919 r. od godziny 9 do 12 i od 3 do 5 popoł:

1. w Łodzi — ppor. Skulski, ulica Sienkiewicza 3.
2. w Kaliszu — ppor. Link, ul. Warszawska 22.
3. w Łowiczu — por. Pokrant, ulica Podrzeczna 26.
4. w Włocławku — por. Milbrat, plac Gen. Dąbrowskiego 15.

Uprasza się P. T. Publiczność o łaskawe poparcie naszej odezwy po wsiach, gdzie gazety nie dochodzą!

Kuchinka, ppłk.
Szef sztabu.

Niemcy nie podpisują pokoju i grożą sojuszem z bolszewikami.

14 marca (PAT). Berlinski korespondent „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że rząd niemiecki zdecydowany jest odrzucić warunki pokojowe, o ile warunki te podane przez prasę ententy odpowiadają prawdzie. Rząd niemiecki nigdy nie zaakceptuje pokoju, któryby odrywał od Niemiec kraje nadreńskie i wydawał Gdańsk w ręce polskie, oraz zmuszał Niemcy do zapłacenia odszkodowania, wychodzącego poza miarę naprawienia wyrządzonych szkód. Gdyby ententa taki pokój Niemcom narzuciła, to rząd niemiecki odmówiłby swego podpisu, czego następstwem byłoby utrzymanie blokady Niemiec, a może i dalsza okupacja. Gdyby naród niemiecki miał z powodu blokady cierpieć głód, to rząd niemiecki byłby zdecydowany uciec się do najskrajniejszych środków i zawarłby nawet układ z rosyjską republiką sowiecką, która już kilkakrotnie ofiarowała się dostarczyć zboże dla Niemiec.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 14 marca.

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza: Na wschód od Słonima i Ditenia utarczki naszych patroli wywiadowczych z oddziałami bolszewickimi.

Grupa generała Listowskiego: Nieprzyjaciel pod przykryciem pociągu pancernego starał się sforsować przejście przez Pinę pod Zacierzami. Pod ogniem naszej artylerji wycofały się oddziały bolszewickie.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego. Pod Różnowem na południe od Włodzimierza Wołyńskiego starły się nasze patrole z oddziałami ukrainskimi nad Stochodem. Na południe od Hołub walka artylerji.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Pod Bełzem ożywiona działalność wywiadowcza. Ukraincy zaatakowali o godzinie 7 rano Magierów od strony Dorosina i Niemirowa. Atak odparto. W naszym kontrataku na Borki pod Magierowem jedna z naszych kompanij zadała wielkie straty nieprzyjacielowi i zdobyła 2 kulomioty.

Grupa generała Rozwadowskiego: Pod Lwowem przeszedł dzień wczorajszy naogół spokojnie. Przy odpieraniu ataku na folwark dobanowski i Kiernicę wojsko nasze zdobyło 3 kulomioty i wzięło kilkunastu jeńców. Oddziały pułkownika Bakkera zajęły po ciężkiej walce Batjatyn, zdobywając 2 kulomioty i biorąc kilku jeńców. Oddziały rotmistrza Borkowskiego wyparły ukraińców i obsadziły Czerniawę na północ od stacji Leściska.

Grupa południowa: Na odcinku Ostrów pod Chachalnią Worownicą i Salmierzycami strzały karabinowe. W Kępińskim odparto napad nieprzyjaciela na Kierzno.

Szef sztabu.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

Komunikat poznański.

Poznań, 14 marca.

Grupa północna: Na odcinku Inowrocławskim odparto wczoraj atak nieprzyjacielski na Roniewo poparty kulomiotami. Płonkowo ostrzeliwała artylerja. Pod Tarkowem utarczki z patrolami niemieckimi Na odcinku Łabiszyńskim wieczorem Florentynowo i Antoniewo pod ogniem karabinów. Nieprzyjaciel wysadził w powietrze most na Noteci pod Dąbionkiem. Na odcinku Końskim wzdłuż Noteci po stronie nieprzyjacielastrzały kulomiotów i karabinów. Mięczkowo ostrzeliwał z kulomiotów lotnik niemiecki.

Na Kowalowo padło w nocy 10 min. Na odcinku Budzyńskim pod Knarami utarczki z patrolem niemieckim. Nocą na Podstolice i Stożowo ogień min kulomiotów i karabinów. Na odcinku Lubast pod Wrzeszczynem utarczki z silnym patrolem niemieckim. Wieczorem ogień kulomiotów na szosę Gulcz-Robko.

Grupa zachodnia: Odparto patrole niemieckie atakujące Kamionnę i Grolewo po przygotowaniu miotaczy min wieczorem dnia 12 b. m. Wczoraj po południu na obie te miejscowości ogień miotaczy min. Na nasze posterunki w Komorowskich Olendrach przez noc odosobnione strzały karabinowe. Wieczorem ogień miotaczy min w kierunku Tuczemp i Nowego Dworu. Przedwczoraj ostrzeliwała artylerja niemiecka Łomnicę, wczoraj popołudniu i dziś w nocy Nowy Dwór. Odparto patrole niemieckie w locie na północ od Pierzyn pod Nowym Światem. Nad Kanem i Pierzynami krążyły samoloty niemieckie. Nad Nowym Dworem lotnik niemiecki od 7 popołudniu strzelał do naszych posterunków. Na odcinku Leszno odparto zaczepkę patroli niemieckich pod Wilewskim Gościńcem, w lesie na wschód od drogi Niechłód-Gołanice i pod Jerzerzycami. Zresztą spokój.

Poważna sytuacja na Śląsku.

Czesi odmawiają nam węgla.—Górnicy polscy grożą.

Warszawa, 14-III (PAT). Komunikat biura prasowego rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego. W myśl układu z dnia 25 lutego b. r., podpisanego także przez reprezentantów ententy, miał być węgiel z szybów karwińskich i koks z 2 koksowni przeznaczony dla Polski. Rada narodowa i P. P. S. D. wydały odezwę do górników, by strajku zaprzestali i umożliwili w ten sposób fabrykom polskim produkcję, a miastom zapewniły gaz i elektryczność Tymczasem czesi o tem układzie słyszeć nie chcą i dnia 5 marca b. r. oświadczył delegat czeski Szwarc kierownik urzędu rozdzielczego dla węgla w Morawskiej Ostrawie, że Polska węgla nie otrzyma, a dla Śląska tylko w miarę produkcji węgiel będzie wyznaczony. O administracji rozdziałem węgla na przydzielonych szybach przez polaków nie może być mowy.

Stoimy wobec wielkiej katastrofy i zawikłań, albowiem górnicy na takie niesłychane bezczelne stanowisko nie zgodzą się. Polscy górnicy stoją bowiem na stanowisku, że z pracy ich ma korzystać Polska. O ile więc sytuacja prędko się nie zmieni, Śląsk będzie widownią poważnych zawikłań i wstrząśnień, albowiem postawa górników jest energiczna i zdecydowana.

Nie na tym samym ogranicza się zuchwałość wiarołomnych czechów. Już dziś grożą wysiedleniem polskich robotników galicyjskiego pochodzenia po za linję demarkacyjną.

Prasa czeska doniosła, że rząd w Pradze dał miljon koron dla uchodźców niemców i czechów Cieszyńskich. Stwierdzamy, że nie może być mowy o uchodźcach, albowiem oprócz kilku urzędników jak starosta frysztacki baron dr. Nowotny, regent Kosdoń, nikt nie miał powodu do opuszczenia Księstwa Cieszyńskiego i takowego nie opuścił.

Uchwała socjaldemokratów czeskich.

Praga, 14-III. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Klub socjalno-demokratyczny w czeskim zgromadzeniu narodowym przyjął rezolucję stwierdzającą, że klub niema już zaufania, ażeby rząd obecny mógł przeprowadzić program społeczny ogłoszony dnia 9 stycznia. Usiłowaniom socjalnych demokratów członków gabinetu nie udało się skłonić burżuazyjnych członków tego gabinetu do uczynienia kroku naprzód w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności uspołecznienia kopaln. Cała sytuacja wytworzona polityką obecnego rządu, może wstrząsnąć republiką. Socjalna demokracja nie myśli brać na siebie odpowiedzialności za niemoc gabinetu lub też za opór burżuazyjnych jego członków wobec programu z dnia 9 stycznia b. r.

Dlatego klub poleca swemu prezydjum, aby u wszystkich stronnictw zgromadzenia narodowego postarało się o odpowiedź, czy te stronnictwa skłonno są zabezpieczyć natychmiastowe przeprowadzenie programu styczniowego. Uchwała wylicza następnie główne postanowienia programu z 9 stycznia i dodaje: W ciągu dni 14 ma być przyjęta uchwała postanawiająca wywłaszczenie wielkiej własności oraz oddająca tegoroczne żniwa pod kontrolę państwa. Osobna ustawa kolonizacyjna ma uregulować skolonizowanie wywłaszczonej wielkiej własności. Dalej w ciągu dni 14 ma być przeprowadzona ankieta o wywłaszczeniu kopalń i wywłaszczeniu wielkich przedsiębiorstw w duchu ich zmonopolizowania. Dalej zażądano natychmiastowego wydania ustawy zabezpieczającej pełną wolność zgromadzeń prasy i stowarzyszeń. Jeżeli członkowie zgromadzenia narodowego nie będą mogli dać żądanej przez klub rękojmi, to prezydjum klubu socjalno-demokratycznego natychmiast ma zwołać zgromadzenie stronnictwa, które zadecyduje o dalszym stanowisku klubu w zgromadzeniu narodowym.

Strajk na Śląsku.

Wiedeń, 14-III. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Strajk generalny na Śląsku nie udał się. Strajkują tylko górnicy w 12 kopalniach. W innych praca normalna.

Austro-niemieckie knowania przeciw Czechom.

Paryż, 14-III. (PAT) Telegram Havasa. W dalszym ciągu posiedzenia rady najwyższej, przewodniczący przedłożył sprawozdanie czesko-słowackie o intrygach niemieckich i austro-węgierskich przeciw nowemu państwu. Sprawozdanie wykazuje fakty bolszewickiej propagandy prowadzonej przez agentów berlinskich, którzy dostali dostęp do kraju pod pozorami humanitarnemi, podczas gdy **rząd wiedeński podnieca rozruchy i przygotował interwencję zbrojną.** Wskutek tego rząd czeski domagał się dochodzeń i kary. Rada wzięła tę sprawę pod rozwagę i zbada sprawę samą skoro nadejdą zapowiedziane dokumentarne dowody.

Konferencja zajmowała się potem warunkami, na jakich w dyskusji o granicach nowych państw udział brać będą miały mocarstwa szczególnie zainteresowane i te nowo tworzące się państwa. Konferencja decyzji na razie nie powzięła.

Fałszerze stempli na banknotach.

Wiedeń, 14-III. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe w Pradze donosi: Tajna policja stwierdziła, że w hotelu Imperjał w Pradze żydzi polscy odbywają podejrzane schadzki. Wczoraj wieczorem policja weszła do hotelu i przyłapała ich na stemplowaniu banknotów. Uwięziono 27 żydów i skonfiskowano stemple i banknoty.

Lansing o niemcach.

Paryż, 14-III. (PAT) Telegr. Havasa. Na bankiecie wydanym na cześć delegacji amerykańskiej sekretarz stanu Lansing podniósł, że **położenie niemieckie jest okupem strasznej zbrodni,** które na 4 lata pogrążyły świat w ogniu i krwi. **Obecny chaos jest ceną jaką niemcy płacą za swoje niecne czyny,** lecz to bardzo niską ceną, gdy się zważy wiele. Francja i inne narody ucierpiały pod najazdem hord teutonskich. Lansing składa hołd i podziw wojsku francuskiemu, które walczyło z tak wielką odwagą i, wobec któktórego świat cały zaciągnął dług wiecznej wdzięczności. Lansing poleca by niemcom dano chleb i żywność, by mogły się oprzeć anarchji, wykonać artykuły traktatu pokojowego, i zapłacić za zło jakie wyrządziły.

Niemieckie groźby.

Berlin, 14-III. (PAT). Telegr. iskr. stacji Poznańskiej. Przewodniczący niemieckiej komisji rozejmowej w Spaa przedłożył notę, w której rząd niemiecki grozi, że jeżeli ententa nie zniesie zakazu przewozu wojsk niemieckich przez Bałtyk to **niemcy wycofają wojska swoje z frontu bolszewickiego i pozostawią bolszewikom Libawę.**

Dostawa żywności dla Niemiec.

Bruksela, 14-III. (PAT). Telegram iskr. stacji poznańskiej. Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem rozpoczęły się obrady w sprawie dostawy żywności dla Niemiec. Łącznie z tym toczą się rokowania w sprawie okrętów handlowych i sprawach finansowych.

Z kongresu pokoju.

Paryż, 13-III. Havas. Clemenceau przyjął rano Orlanda i Sonnina, poczem odbył dłuższą rozmowę z kardynałem Amette.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji polskiej i rumuńskiej oraz podkomisji czesko-słowackiej.

Odszkodowania.

Paryż, 14-III. (PAT) Telegr. Havasa. Komisja odszkodowań rozpoczęła badanie zasad solidarności państw nieprzyjacielskich, które są dłużnikami sojuszników.

STOSUNKI PRZEMYSŁOWE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

Paryż, 13-III. (PAT) Havas. Na bankiecie przemysłowców francuskich i angielskich Dechanell stwierdził ściste stosunki łączące przemysł obu krajów. Wspominając o tunelu pod kanałem la Manche powiedział, że sfer jest dojrzała, opozycja spraw wojskowych ustała, wszystko gotowe do urzeczywistnienia projektu. Weźmy się do dzieła.

Warszawa.

Trzeci pociąg amer. Czerw. Krzyża.

Onegdaj przyjechał z Paryża do Warszawy trzeci pociąg z zapasami amerykańskiego czerwonego krzyża i natychmiast rozpoczęto go wyładowywać. Pułk. Bailey i inni oficerowie konferowali wczoraj po kilka godzin z ministrami.

Oblężenie delegacji.

Przybyła onegdaj z Ameryki delegacja żydowska była wczoraj — podług prasy żargonowej — w formalnem oblężeniu, tylu bowiem zgłosiło się interesantów żydowskich. Jeden z delegatów wyjaśnił, że komunikacja pocztowa prywatna z Ameryki jest na razie nieczynna. Z Ameryki przywieźli 3 gatunki mąki, mleko skondensowane i olej owocowy. Bezpłatne rozdawanie tych produktów żydom rozpocznie się dopiero za dwa tygodnie w specjalnych biurach. Pozatem delegaci oświadczyli: „Chcemy rozpocząć intensywną działalność gospodarczo-ekonomiczną w Polsce. Po to głównie przybyliśmy. Będziemy zbierali materjały o stanie ekonomicznym i handlowym żydów w Polsce".

Z Sali Koncertowej.

Recital prof. Seweryna Eisenberga.

Po raz drugi mieliśmy sposobność słuchania nieznanego u nas dotychczas prof. Eisenbergera.

Niepodobna się oprzeć wpływowi gry jego ognista fantazja i temperament, rozmach i zupełna swoboda, wprost do doskonałości doprowadzona perlista technika, uczucie i miękkość w uderzeniu sprawia, że słuchacz daje się porwać.

Niejedno można zarzucić prof. Eisenbergerowi. Jego wykonanie utworów klasycznych, nie odpowiada regułom, uświęconym przez tradycję, a surowa krytyka akademicka bezprzecznie dopatrzeć się może zbytniej dowolności w tempie i dynamice.

Głosy te jednak milkną pod bezpośrednim wpływem czarującej gry, która zniewala nietylko do skupionego wsłuchiwania się w dźwięki fortepjanu, lecz do żywego uczestnictwa w pracy duchowej artysty.

Te właśnie zarzuty moglibyśmy mieć na względzie, mówiąc o interpretacji Suity g-moll Haendla, do której artysta wprowadził małe zmiany, na czym sam utwór nie zyskał; jest to jednak mały szczegół, wobec pięknego odtworzenia tego utworu.

Wykonanie „Appassionaty", aczkolwiek z zastrzeżeniem, uznać musimy za dobre. Było ono wyrazem indywidualności odtwórcy.

Schumann, mniej przejżysty, lecz może więcej kunsztowny w swojej epizodycznej „Kreislerianie" znalazł dla niej w prof. Eisenbergerze doskonałego interpretatora. Artysta wniknął głęboko w marzycielską naturę wiekiego romantyka niemieckiego, którego utwór oddał nadzwyczaj subtelnie.

W końcu program umieścił Eisenberger sonatę b-moll Chopena.

I zagrał ją znakomicie. Rozwinął w niej szeroko wszystkie pierwiastki swego wielostronnego talentu. A gdy zabrzmiały ponure dzwony marsza żałobnego, na sali zapanował nastrój zaiste uroczysty. Mistrzowskie wykonanie presta zakończyło bogaty program wieczoru.

Nagrodzony entuzjastyczną burzą oklasków, artysta odwdzięczył się hojnie i zagrał na bis dwie etiudy, walca Ges-dur op. 70 i „Berceuse" Chopina.

K. S.

Kronika łódzka.

— Z żałobnej karty.

Nieubłagana śmierć wyrywa najlepsze jednostki z pośród młodzieży akademickiej, która porzuciła ławę szkolną, aby wziąć czynny udział w walce o Ojczyznę.

Znowu doszła nas straszna wiadomość o śmierci studenta uniwersytetu warszawskiego Henryka Tempelhofa, sierżanta sanitarnego 33 pułku piechoty. Zmarł w szpitalu wojskowym w Łomży, ofiara walki z szerzącą się epidemją.

Zmarły odznaczał się wielkiemi zaletami serca i umysłu i był powszechnie lubiany przez kolegów. Nagła śmierć wywarła przygnębiające wrażenie wśród młodzieży akademickiej naszego miasta.

Cześć jego pamięci!

— Memorjał w sprawie Gdańska.

W dniu wczorajszym dyr. gazowni inż. Czesław Swierczewski w imieniu miejskiej Rady Opiekuńczej wyjechał w delegacji do Warszawy, wioząc memorjał w sprawie Gdańska do prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego. Memorjał opatrzony jest podpisami i pieczęciami 107 instytucyj i stowarzyszeń społecznych, intelektualnych i zawodowych łódzkich.

— Maszyny do Polski.

W Paryżu powstało akcyjne towarzystwo anglo-francuskie z kapitałem 40 miljonów franków, które ma dostarczać do Polski najrozmaitszych maszyn na potrzeby przemysłu.

Pierwszy transport będzie wysłany za trzy tygodnie.

— O surowce dla Łodzi.

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, delegacja ekonomiczna polska przy Komitecie narodowym polskim w Paryżu czyni starania w odnośnych kołach finansowych koalicji o dostawę surowców dla Łodzi. Mężem zaufania i delegatem łódzkiego przemysłu włókniстego jest Maurycy Poznański, pozatym bawią tam p. Tanfani, p. Pisz z Tomaszowa, oraz z Warszawy Wierzbicki i Karpiński. Najważniejszym czynnikiem, od którego zależnym jest dowóz surowców do Łodzi, poza warunkami politycznemi i społecznemi, jest brak taboru kolejowego, parowozów i wagonów, to też powstał projekt, aby rząd polski nabył pierwsze tabory pociągów, któremi przesyłane będą surowce dla Polski.

— Z Rady Robotniczej.

Prezydjum Komitetu wykonawczego Rady delegatów Robotniczych w Łodzi otrzymało na depeszę, interpelującą w sprawie rozpędzania posiedzeń Rady przez policję, odpowiedź telegraficzną od prezesa warszawskiej Rady delegatów Jaworowskiego, iż warszawska Rada w tej sprawie interwenjowała u rządu. Na depeszę do min. spraw wewnętrznych do tych czas odpowiedzi jeszcze nie otrzymano. Podlega roztrzygnięciu kwestja, czy obowiązek meldowania w policji o mających się odbyć zebraniach, do którego winny się stosować zarejestrowane stowarzyszenia zawodowe i kulturalno-społeczne, dotyczy w równej mierze, także i partyj politycznych, czy też nie.

— W sprawie stemplowania pieniędzy.

W łódzkiej delegacji ministerjum skarbu pod przewodnictwem prezesa p. Pilcera odbyły się przedwstępne narady w sprawie szczegółów technicznych przeprowadzenia zamierzonego przez rząd stemplowania pieniędzy papierowych, znajdujących się w obiegu, w oczekiwaniu przewidywanych uchwał sejmowych.

— „Teror ekonomiczny“ w minjaturze. Duch czasu porywa ze sobą i maluczkich... W instytucji filantropjinej przy ul. Aleksandrowskiej 115, t. zw. „Domu Zdrowia“, zbuntowały się wczoraj dzieci w liczbie 30 i krzycząc „jeść, jeść!“, hałasowały w lokalu do tego stopnia, że hałas zwabił na ulicy gromadki ludzi. Dzieci „internowały“ w jej własnym pokoju gospodynię „Domu“, ukrywszy klucz, nie wypuściły jej wprzódy na wolność, aż nie dobiły się swego. Nie obyło się również bez wybicia kilku szyb. Exempla docent...

Ciekawy przyczynek gospodarki w niektórych naszych instytucjach filantropijnych.

— Kooperatywy—paskarzami.

Wiele kooperatyw łódzkich sprzedaje mąkę amerykańską po wyżej oznaczonej ceny 86 fenigów. Jedne sprzedawały po marce, inne—1 mk. 50 fenigów za funt, kosztami handlowemi i ceną przewozu. Aby wreszcie zamaskować chęć paskarstwa u kierowników tych instytucyj „współdzielczych“, niniejszem oświetlamy tę sprawę ze strony handlowej, po zasięgnięciu informacji w biurze Oddziału związku stowarzyszeń spożywców. Otóż związek ten pośredniczył przy zaopatrzeniu większej liczby zrzeszonych u siebie kooperatyw w odnośny kontyngens mąki amerykańskiej po cenie następującej: płacie 80 fen. za funt, biuro związku doliczało swym kooperatywom na całkowite kosztu przewozu z kolei do magazynu czy składnicy, lub sklepu kooperatywy, koszty handlowe i t. p. po jednym fenigu na funcie, czyli że, kooperatywy otrzymały mąkę po 81 fen. za funt. Wobec tego zdaje się, iż przy wyznaczonej cenie 85 fen. za funt, kooperatywa powinna się kontentować kalkulacją czystego zysku na sprzedaży, czterokrotnie przewyższającego kosztu transportu.

— Pasek na wódkę pękł.

Ceny wódki i spirytusu, ostatnio wysoce wygórowane, w ostatnich czasach raptownie spadają. Niedawno płacono od 40 mk. za litr wódki i 100 mk. za litr spirytusu, obecnie w Warszawie 0,6 litra wódki kosztuje 9 mk., zaś spirytusu 18. W oczekiwaniu na nadesłanie do Łodzi w krótkim czasie wyrobów rządowego monopolu, restauratorzy miejscowi nie czynią nowych zakupów, wyprzedając stare zapasy, ku wielkiemu strapieniu przemytników daremnie usiłujących zbyć swój „towar“.

— Z monopolu wódczanego.

Dyrekcja monopolu wódczanego wydała już detalistom kilkadziesiąt tysięcy litrów wódek, spyrytusu i koniaków.

Cenę wódki ustalono na 9 mk. za butelkę 0,6 litra, spirytusu na 18 mk.

Wobec tego, iż cena maleńkiego likierowego kieliszeczka lichej wódki w restauracjach wynosi 2 mk. i wyżej, czyli z górą po 100 marek za butelkę, wkrótce mają być ustalone ceny obowiązujące za wódkę, sprzedawaną na kieliszki.

— Memorjał stróżów.

Zarząd Związku zawodowego stróżów zwrócił się do inspektora pracy p. Łukaszewicza ze skargą na właścicieli nieruchomości, którzy nie przestrzegają umowy, zawartej pomiędzy Stow. właścicieli nieruchomości a Związkiem w sprawach ekonomicznych.

Wspólnej Komisji rozjemczej jeszcze nie ukonstytuowano, zaś zanotowano już 160 wypadków wydalenia z miejsca stróżów za udział w strajku, wbrew umowie.

— Związek Kupców Manufakturzystów.

Związek Łódzkich Kupców Manufakturzystów m. Lodzi przy ul. Południowej 20 z dniem 10 b. m. rozpoczął swą działalność. Przy Związku ukonstytuował się Sąd Polubowny, któremu wszyscy interesanci mogą powierzać swoje sprawy. Kancelarja czynna jest codziennie oprócz piątków i sobót od godz. 6,30 — 9 wiecz.

— Korespondenci prasowi i artyści-malarze na terenie wojennym. 1) W zasadzie Sztab Generalny W. P. Oddział VI. B. Pr. jest wyłącznie uprawnionym do wydawania upoważnień korespondentom prasy krajowej i zagranicznej i artystom-malarzom do wkraczania w okręgi wojenne.

2) Dowództwa Okręgów Generalnych mogą wydawać takie upoważnienia jedynie w tych wypadkach, w których teren wojenny leży w obrębie odnośnego Dowództwa.

3) Korespondenci wojenni i artyści-malarze otrzymują następujące dokumenta:

a) otwarty rozkaz, wystawiony przez właściwą władzę wojskową,

b) legitymację, zaopatrzoną w fotografję, a stwierdzającą identyczność osoby.

4) Korespondenci wojenni—krajowi i zagraniczni, jak również i artyści-malarze, którzy na zasadzie uzyskanych upoważnień przebywali na terenach wojennych, lub poza ich obrębem, obowiązani są wyniki swych prac przed opublikowaniem przedłożyć do zatwierdzenia tej władzy wojskowej, która rozkaz wydała.

— Łokciówka dla kooperatyw.

Jak się dowiadujemy, łódzki Oddział Związku stowarzyszeń spożywców otrzymał z Centrali nadzwyczaj dogodne oferty na towary łokciowe, a mianowicie: flanele, bawełny, suknie, płótna i t. p. Ceny łokciówki podług ofert niższe są od obecnych

B. P.

HENRYK TEMPELHOF

sierżant sanitarny 33 p. piech. W. P.
student medycyny U. W.

zmarł w wieku lat 22 w szpitalu w Łomży i tamże tymczasowo został pochowany, o czym zawiadamia przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążona w smutku

Rodzina.

595

sukna, kosztujący dotychczas w sprzedaży conajmniej 60—80 mk. oferty warszawskie cenią na 20 mk. Nie każda z kooperatyw chętnie się podejmuje wprowadzenia u siebie sprzedaży łokciówki ze względu na związane zatem kłopoty techniczne, unieruchomienie kapitału, personel i t. p. specjalizację, mimo to oferty budzą znaczne zainteresowanie wśród kooperatystów. Większe ilości łokciówki sprowadzają kooperatywy Światowid i Społem w Pabjanicach, które już działy odpowiednie mają u siebie wprowadzone. Delegaci tych stowarzyszeń udali się do Warszawy.

— Nowy związek zawodowy.

W Łodzi powstaje nowy Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu chemicznego. Do Związku należeć będą zatrudnieni w browarach, fabrykach octu i wód mineralnych i t. p. Komisja organizacyjna odbywa swe prace w lokalu Rady Związków i stowarzyszeń przy ul. Pustej pod № 11a.

— Pasek na herbatę.

W ostatnich dniach znacznie podskoczyła w cenie herbata. Gdy nie tak dawno pierwszy gatunek uległ zniżce z 50 mk. za funt do 48, to obecnie nagle wzrosło wielce zapotrzebowanie tego artykułu, który Związek kooperatyw sprzedaje już po 65 mk. za funt, zaś w wolnym handlu ceny herbaty są jeszcze wyższe.

— Pasek na zapałki.

W ciągu dni ostatnich zauważono znaczne zwiększanie się popytu na zapałki, które wprost znikają z obiegu. Zjawisko to ma miejsce nietylko w Łodzi, lecz i w Warszawie, skąd kupcy przyjeżdzają do Łodzi i tu wykupują ten artykuł płacąc wysokie ceny, po 2 mk. 80 fen. za paczkę 10 pudełek. Łódzkie biuro Związku kooperatyw poczyniło większe zamówienia tego artykułu.

— Chleb-glina.

Przyniesiono nam do redakcji chleb „kartkowy“ kupiony w sklepie miejskim przy ulicy Franciszkańskiej. Miękisz składa się z wody i plewów, wydaje przykry zapach i jest wprost niemożliwy do jedzenia. Zwracamy uwagę Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki na piekarnię, z której wypiek ów pochodzi. Trucicielstwo komitetowym chlebem winno być surowo ukarane.

— Nowe koleje.

Magistrat postanowił przedstawić Radzie Miejskiej projekt wyasygnowania 30,000 mk. na zrobienie planów kolei żelaznej: Zgierz-Ozorków-Koło.

— Ukończenie 4 kursu policyjnego.

Ukończył szkołę policyjną 4 kurs, egzamin zdało 111 policjantów. W dniu wczorajszym odbył się pochód policjantów 4 kursu z orkiestrą policyjną na czele na plac przy ul. Tramwajowej, gdzie odbyła się mustra. Kierownictwo szkoły spoczywa w ręku pp. Fichny, wykładają prof. Surowiecki — gimnastyki, Wł. Pytlasiński — boksa, Weger, Bojinski i Biederstadt. Od poniedziałku rozpoczną się zajęcia 5 kursu.

— W sprawie podatku spadkowego.

„Monitor“ zamieszcza następujące rozporządzenie ministra skarbu: Instytucje kredytowe, ubezpieczeniowe i wogóle obowiązane do publicznego składania rachunków, mające siedzibę na obszarze b. zaboru rosyjskiego, jeżeli przechowują ... ściowe, zatrzymane na poczet podatku spadkowego (opłaty spadkowej), winny te sumy lub papiery wartościowe wnieść z przychodami najpóźniej do 31 marca 1919 do powiatowej kasy skarbowej, w której okręgu mają siedzibę. Równocześnie należy zawiadomić o tem inspektorjat skarbowy, któremu podlega odnośna kasa, — w Warszawie i w Łodzi: zarząd skarbowy.

Na przyszłość instytucje, określone wyżej, o ile mają siedzibę na b. obszarze okupacji austrjacko-węgierskiej, winny kwoty, zatrzymane na poczet opłaty spadkowej, wnosić do powiatowej kasy skarbowej najpóźniej do dni ośmiu. W tym samym terminie należy o tem zawiadomić inspektorjat skarbowy.

— Straż kolejowa.

„Monitor“ zamieszcza okólnik prezesa dyrekcji kolei o zorganizowaniu straży kolejowej oraz instrukcję tymczasową dla straży. Straży tej zorganizowanej przez ministerjum kolei żelaznych w porozumieniu z ministerjum wojny i spraw wewnętrznych, powierzone zostały: ochrona kolei, zabezpieczenie majątku ministerjum kolei żelaznych w obrębie wywłaszczenia, utrzymania bezpieczeństwa publicznego, ładu i porządku na terenie kolejowym, przestrzeganie wykonywania w obrębie kolei żelaznych wszystkich obowiązujących praw i przepisów, oraz zarządzeń ministerjum kolei i czuwanie nad bezpieczeństwem zarówno podróżnych i ich mienia, jak i pracowników kolejowych.

— Zakaz wyrobu syropu.

Wyrabianie syropu z buraków cukrowych jest wzbronione i podlega karze według par. 10 rozporządzenia z dn. 1.8 1917 roku.

— W cudzych piórkach.

Przed Grand hotelem sierżant 13 komisarjatu zaaresztował niejakiego Aleksandra Kalmanowicza, który podawał się za ajenta tajnej policji kryminalnej. Ptaszka osadzono za kratką.

— Zakończenie rekwizycji w Nowosolnej. W dniu wczorajszym zakończono przymusową rekwizycję niedostarczonego kontygensu zboża, Ponieważ zdołano zarekwirować zaledwie połowę zaległego kontyngensu t. j. 3 tysiące centnarów zamiast 6, przeto na gminę Nowosolna nałożona zostanie wysoka kara pieniężna. Przy szukaniu zboża wykryto też tajną gorzelnię.

Od wczoraj Komisja rekwizycyjna karna rekwiruje zaległy kontygens zboża w gminie Lipiny, powiatu brzezińskiego.

— Konfiskata przędzy.

Policja powiatowa skonfiskowała transport przędzy, przenoszonej bocznemi drogami ze Zgierza przez Jastrzębiec Górną przez trzech ludzi do przędzalni Asza i Szabszewicza z Ozorkowa.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Dziś, w sobotę, dnia 15 b, m., teatr daje „W górę serca“, sztuka w 4 aktach Fr. Dominika, osnuta na tle 1863 r. Początek o godz. 4. Ceny najniższe. Wieczorem o godz. 7.30 „Orlę“ E. Rostanda z p. W. Biegańskim, który już wkrótce kończy gościn... na scenie łódzkiej. Cześć...

zostały przygotowane pod każdym względem wzorowo. Nie więc dziwnego, że każde przedstawienie „Orlątka" ściąga tłumy publiczności, która nie szczędzi wykonawcom oklasków szczerego uznania.

W sprawie zatargu naszego sprawozdawcy teatralnego z teatrem Polskim możemy zaznaczyć, że Dyrekcja Teatru wyjaśniła, iż incydent wyniknął jedynie naskutek nietaktownego zachowania się woźnego, za co będzie on też ukarany.

W ten sposób zatarg uważany za skończony.

Koncert-Raut.

Dzisiejszy Koncert-Raut w Sali Koncertowej zapowiada się doskonale. Prócz bogatego programu w wykonaniu pp. Arkawin, Taubenfeld, Mintza i innych, oczekuje publiczność moc atrakcji. Między innemi sprzedawana będzie jednodniówka satyryczna p. t. „Igła" pióra literatów łódzkich. Po przedstawieniu odbędą się tańce, na które organizatorzy zabawy uzyskali specjalne pozwolenie od prezydjum policji.

Przemysł, Handel i Finanse.

Obrót złota w Stan. Zjedn.

Według wiadomości z Waszyngtonu — w miesiącu skończonym 10 grudnia 1918 r. przywóz złota do Stan. Zjedn. przedstawiał sumę 2,412,000 dolarów, która w większych ilościach wpłynęło z Kanady, Meksyku i Portugalskiej Afryki, wywóz zaś stanowi sumę 1,132,000 dolarów złota, przeznaczonego przeważnie do Chili i Meksyku. Zapas złota w Stan. Zjednoczonych powiększył się od dnia 1-go stycznia 1914 r. do dnia 10 grudnia 1918 roku o 1,071,669,000 dolarów.

Giełda warszawska.

(Dnia 14 marca 1919 r.)

6% obligacje m. stoł. Warszawy 1915, 1916	200—190
5% obligacje Banku ziemiańskiego za marek 100	104—99
4½% listy zastawne ziemskie A i B	192—180
4% listy zastawne ziemskie A i B	—
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	197—187
4½% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	—
Ruble carskie à 100 . .	126.50—126.00
Ruble carskie à 500 . .	125.00—126.00
Ruble dumskie à 1000 .	81.75—81.50
Korony	50.40—50.55

Stemplowanie koron.

Wiedeń, 14-III. (PAT). Donoszą tutaj, że czesi ostemplowali w Czechach na Morawach i w pewnych okolicach Śląska korony za 8 miljardów. Kwota ta nie obejmuje banknotów koronowych ostemplowanych na Słowaćczyznie.

Kredyt dla Austrji.

Wiedeń, 14-III. (PAT). Urzędownie podają do wiadomości, że Anglja, Francja i Włochy **udzielą Austrji 200 miljonów dolarów kredytu.** Kwota ta ma być przeznaczona na pokrycie ceny kupna środków żywności, a na zabezpieczenie tego kredytu mają służyć saliny i obligacje miasta Wiednia.

Ze świata.

Jak w Eckertsau bawi się dwór byłego cesarza.

W Eckertsau przymusowem, acz wcale przyjemnem miejscu pobytu b. cesarza Karola — powodzi się bardzo dobrze, oczywiście nie ludności, ale tej grupce ludzi, która skupiła się dokoła strzaskanego tronu austrjackiego. Przedewszystkiem służba pałacowa pana Habsburga uprawia w wolnych od pijaństwa i gry chwilach — pasek, który zaciska na gardle nieszczęśliwych mieszkańców. Za litr mleka, kosztujący dawniej 40 hal., trzeba dzięki dworowi płacić obecnie 5 K. Dnia 27 lutego odbyło się wesele stangreta Karolowego, w którem wzięło udział 100 osób, a te spożyły 4 tuczne świnie i 2 cieląt. Wypiło przytem 80 butelek szampana, odpowiednią ilość win i likierów. Pijackie wesele uświęcił swoją dostojną osobą pan Karol, który przyszedł już w nietrzeźwym stanie, a na uczcie „dolał sobie" do reszty. „Jaki pan — taki kram" — powtarza stare przysłowie. I w Eckertsau obowiązuje ono widocznie. Karol Habsburg oddaje się z zamiłowaniem pijaństwu i grze w karty, co wywołuje nieraz przykre sceny małżeńskie. Zyta czuje się podobno w pożyciu z Karolem nieszczęśliwą i zawiedzioną, aczkolwiek nie był on nigdy przykładnym małżonkiem — to od czasów detronizacji nie krępuje się już wcale żadnymi względami na żonę i dzieci. Taki to los dystyngowanych „pomazańców"... Zapijają się z własnymi stangretami. Pod tym względem poszedł Karol zupełnia w ślady swego poprzednika Rudolfa, który również w dorożkarzu wyszukał sobie najlepszego kompaniona. Wiadomo, że podczas jednej z tych pijatyk, orgji we willi Meyerling, rozstrzaskał głowę Rudolfowi butelką szampana brat jego kochaki Vetschery.

Czescy księża przeciw celibatowi.

W Czechach pozostawiono kwestję żenienia się lub celibatu samymże księżom i zamierzono ją rozstrzygnąć przez rodzaj plebiscytu. Otóż przeciw utrzymaniu celibatu oświadczyło się jak dotąd 3000 księży. Na Węgrzech ruch w tym kierunku nie mniej żywy, Księża utrzymują, że celibat nie jest dogmatem wiary ale opiera się tylko na radzie Wielkiego Prawodawcy, prowadzić mającej do udoskonalenia.

Dziś premjera !!! **ODEON** **Po raz pierwszy w Łodzi !!!**

Sensacyjny dramat pod protektoratem międzynarodowego Towarzystwa Lekarskiego do zwalczania chorób seksualnych.

„PRECZ z CIEMNOTĄ"

w 6 aktach w wykonaniu pierwszorzędnych artystów w Budapeszcie. 604

Początek przedstawień o 4.30. Ceny zwyczajne.

Pierwsze i najtańsze źródło!

Kajety, Stalówki, Ołówki, Papiery kancelaryjne, Atramenty i tusze, Gumy do wycierania, Bloki notesowe, Kalendarze, Księgi Handlowe, Pocztówki i t. p. 344

Hurtowy skład papieru i materjałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych

A. J. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55.
Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

BACZNOŚĆ!!!

Nadszedł z krajów Koalicji pierwszy transport celulojdowych towarów, a mianowicie:

grzebienie, klamry, szpilki,

po cenach przedwojennych.

firma A. i B. GOLDBERG
Ogrodową 1, I piętro.
554 Centrala: Warszawa, Nalewki 16.

FABRYKA SUKNA i PRALNIA WEŁNY
BRACI LIFSZYC
Łódź, Stara-Wólczańska 6.

Pranie i farbowanie wełny uskutecznia się w ciągu 2 dni. Pierwszeństwo mają dostawcy dla wojska.
1—3 589

Biuro pisania próśb i zażaleń
Łódź, ul. Piotrkowska № 84.
ALEKSANDRA GERSDORFA
Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi. Układa ustawy.
Tłumaczy we wszystkich językach. 523

Na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Papier glansowny, bibułka kolorowa w arkuszach i rolkach, serwetki papierowe, laufry i t. d. we wszystkich kolorach i deseniach po umiarkowanych cenach zawsze na składzie

DOM HANDLOWY **A. J. TYBER**) Łódź, Piotrkowska № 49.) Warszawa, Miodowa № 15.

Skład papieru, tektury i materjałów piśmiennych.
Egzystuje od roku 1879. 501

Uczenice, które mają zamiar zdawać egzamin wstępny do

żeńskiego gimnazjum żydowskiego,

mogą się zapisać na

popołudniowy kurs przygotowawczy

języka hebrajskiego.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja, Olgińska 7. w godzinach przedpołudniowych. 577

CUKIERNIA PIOTRKOWSKA 28
dawniej SZMAGIERA
M. Mittelman i L. Gerstenfeld
poleca swoje Cukiernicze wyroby w wielkim wyborze.
TORTY, LUBCZYK i t. d.
Przyjmuje obstalunki na Purem w zakres Cukiernictwa wchodzące. 602

DRUKARNIA
Braci A. i I. Holcmanów
Łódź, Zawadzka № 7.
Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa punktualnie po cenach przystępnych.

DAFNER
Zgierska 14.
Nadszedł świąteczny transport dla cukierników: migdały, rodzynki, mak, amoniak, syrop, esencja arakowa i t. d. 601

Proszę zwrócić uwagę na firmę.
Damskie Kapelusze
modne, eleganckie poleca po cenach przystępnych oraz wszelkie przeróbki przyjmuje magazyn mód
„GUSTAWA"
Konstantynowska 22,
567 1—3
Proszę zwrócić uwagę na firmę.

8-kl. Gimnazjalne Kursy Przygotowawcze
20 Południowa 20.
Zapisy do wszystkich klas przyjmuje i informacyj udziela kancelarja od 3—5 popoł. 585

Lekarz Dentysta
Ch. EPSZTEIN
600 Zgierska 17. 1—2
Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Lekarz-dentysta
I. LEW
Cegielniana № 36,
(róg Piotrkowskiej)
przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7, w niedziele i święta od 10—12.
595 1—3

Dr. R. Weissman
Choroby wewnętrzne, spec. chor. żołądka i kiszek.
Piotrkowska № 18,
3—8 (Wschodnia № 41). 544
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.

Zaginął paszport na imię Dawida Rotholca ul. Drewnowska 23, wydany w Łodzi. 593 1—3

Zaginął paszport na imię Efroima Mendla Poznera, ul. Benedykta № 32 wydany w Łodzi. 599 1—3

Zaginął paszport na imię Chary Dorembus, ul. Widzewska 61 wydany w Łodzi. 598 1—3

Zaginął paszport na imię Izaaka Wolfa, ul. Południowa 5 wydany w Łodzi. 603

Zgubiono legit. chlebową na imię Chany Danielak ul. Cegielniana 51. 596 1—3

Zgubiono legit. chlebową na imię Leona Fajgenbauma, ul. Cegielniana № 59. 597 1—3

Zaginął paszport na imię Frymel Działoszyńskiej ul. Aleksandryjska 15 wydany w Łodzi. 587 1—3

Zaginął paszport na imię Nochcha Bialer ul. Kamienna 7, wydany w Łodzi. 591 1—3

Redaktor: Marjan Nusbaum   Spółka Wydawnicza: „Dziennik Łódzki"   Drukarnia Zawadzka 7.